

„[...] ta ręka pierwsza panią zdradziła”. Dłoń świadectwem życia człowieka w twórczości J.I. Kraszewskiego



Mgr Małgorzata Penińska – DOKTORANTKA KUL LUBLIN

Ur. 8 marca 1990 r. w Starachowicach. Doktorantka na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II – kierunek Literaturoznawstwo. Absolwentka Filologii Polskiej KUL. Autorka kilku artykułów dotyczących twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego. Główne zainteresowania badawcze koncentrują się na spuściznie literackiej wspomnianego pisarza.

WSTĘP

Oceniając człowieka po jego stroju, pochodzeniu, stanie majątkowym, a zwłaszcza mieszkaniu¹, niejednokrotnie można otrzymać nieprawdziwy obraz danej osoby. Człowiek może bowiem oszukiwać, próbować – w oczach innych – wypaść lepiej, kreując w tym celu swój wizerunek chociażby na osobę dystygowaną, którą w rzeczywistości może nie być. Niemniej jednak o ile można przybrać zewnętrzne formy ogłady przypisujące człowieka do wyższych warstw społecznych, to nie jest się w stanie zatuszować swojego życia wyrzeźbionego m.in. w kształcie ręki. Ta – jak pisze Myrah Lorence – odsłania predyspozycje człowieka do pracy, bo inną będzie miał chirurg, a inną artysta, czy też robotnik. Po niej można również poznać czyjaś osobowość. Przykładowo posiadacze *ręki prymitywnej albo surowej* charakteryzującej się m.in. krótkością i grubością palców nie będą odznaczali się przyjemnym usposobieniem, a wybuchowym temperamentem. Pierwszorzędną sprawą, jak podkreśla badacz, stanie się dla nich zaspakajanie własnych przyjemności, często okupionych największymi pieniędzmi, przy czym także tymi poskąpionymi drugim. Zatem *ręka prymitywna* to ręka egoisty, który wpieryw myśli o sobie, a nie o bliźnim².

Warto zwrócić uwagę na psychoanalizę, która „wychodząc z faktu niepowtarzalności dłoni każdego z ludzi, jak i jego odcisków palców, próbuje wnioskować o uzdolnieniach i zainteresowaniach człowieka. Kształt dłoni ma zdradzać charakter człowieka”³. Ponadto traktuje ona analizę ręki jako część chirologii, czyli „nauki zajmującej się

¹ W utworach literackich Kraszewskiego odnaleźć można słowa typu: „Z mieszkania poznasz człowieka, jak ptaka z gniazda. Stara to prawda, zapisana w księdze przysłówów [!], które mają być mądrością narodów; ale ona, jak wszystkie inne prawdy tego świata, ulega wyjątkom. A ludzie, którym idzie o to, aby ich nie znano, mieszkanie tak samo kłamie, jak człowiek”. J. I. Kraszewski, *Roboty i prace. Sceny i charaktery współczesne*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1969, s. 42.

² Zob. M. Lawrence, *Analiza dłoni. Twój charakter*, tłum. M. Gromala-Rucka, Wydawnictwo ASTRUM, Wrocław 1995, s. 11-46.

³ A. Zwoliński, *Chiromancja*, w teogoż: *Astrologia, wróżby, jasnowiedzenie i wywoływanie duchów*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2008, s. 58.

budową i znaczeniem dłoni”⁴. Zaś z przeprowadzonych badań – jak zauważa Lyall Watson – wynika, że około trzydzieści wrodzonych schorzeń można stwierdzić na podstawie danego znaku na dłoni. Niektóre z nich uwidaczniają się na ręku nawet „[...] przed ujawnieniem choroby. A ponieważ prążki skóry formują się od dwudziestego tygodnia życia płodowego, a więc w tym samym czasie co mózg, układ nerwowy i organy zmysłów, jest logiczne, że wiele wewnętrznych zjawisk może mieć swe odbicie na skórze”⁵. Wszelako „nie potrzeba chiromancji [...]”⁶, by wiedzieć o predyspozycjach, czy też pracy danej osoby. Chiromancja bowiem jest formą wróżbiarstwa, a „ocena wszelkich prób uzyskiwania prawdy o przyszłości jest w Biblii jednoznacznie negatywna”⁷.

Ręka w przeciwieństwie do twarzy nie kłamie. Oblicza, jak czytamy w jednej z powieści Kraszewskiego: „są [...] tępe i nierozgarnięte, są i takie, które rozsądkiem zdają się rozpromienione, choć go nie zwiastują. Wiele mówią, ale często zwodzą twarze”⁸. Są one często maską skrywającą pod bielidłem i różem prawdziwą urodę człowieka, ale również maską ze względu na uwydatniające się na twarzy – wraz z upływem lat – namiętności targające człowiekiem⁹. Jednakże to nie twarz, a ręka staje się przedmiotem moich refleksji przeprowadzonych na podstawie twórczości literackiej Józefa Ignacego Kraszewskiego¹⁰.

SUBTELNY EROTYZM

Kobieca ręka stanowiła przedmiot westchnień mężczyzn żyjących zarówno w osiemnastym, jak i dziewiętnastym wieku. Należała ona bowiem do jednych z nielicznych odsłoniętych kobiecych części ciała. Obok ręki – o ile ta nie znajdowała się w rękawiczce – ramiona i „dekolt [...] wolno jej [kobiecie – MP] było odkrywać, aczkolwiek nie na co dzień”¹¹. Kobiety świadomie wykorzystywały piękną, zadbaną dłoń do kokietowania płci przeciwnej: „ręka ta umiała już sama przedstawiać się

⁴ Tamże.

⁵ Poglądy L. Watsona zawarte w książce *Super nature an unprecedented look at strange phenomena and their place in nature* podają za ks. A. Zwolińskim. Tamże.

⁶ J. I. Kraszewski, *Lalki. Sceny przedślubne*, wyd. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988, s. 34.

⁷ A. Zwoliński, dz. cyt., s.58.

⁸ J. I. Kraszewski, *U babuni*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 1993, s. 37.

⁹ Zmiany zachodzące na twarzy starzejącej się kobiety opisuje Kraszewski w powieści *Pułkownikówna. Historia prawdziwa w czasów saskich*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1974, s. 216. Twarz jednego z bohaterów *Ładnego chłopca* analizuje Marek Skucha w książce: *Ładni chłopcy i szalone. Męskość i kobiecość w późnym piśarstwie Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Collegium Columbinum, Kraków 2014, s. 253-255.

¹⁰ Analizowany materiał pochodzi z utworów tj.: *Barani Kożuszek, Bracia rywale, Było ich dwoje, Czarna perełka, Dziennik Serafyny, Historia o Jonaszu Korczaku i pięknej Miecznikównie, Hołota, Jaryna, Komedianci, Kopciuszek, Lalki, Ładny chłopiec, Noc majowa, Macocha, Na cmentarzu – na wulkanie, Orbeka, Ostap Bondarczuk, Ostatni z Siekierzyńskich, Pamiętnik panicza, Pan z panów, Papiery po Glince, Pomywaczka, Raptularz pana Mateusza Jasienieckiego z oryginału przepisany, Serce i ręka, Syn marnotrawny, U babuni, Ulana, W starym piecu, Wielki nieznajomy, Zakłęta księżniczka.*

¹¹ A. Lisak, *W czym na przyjęcie – panie*, w teście: *Życie towarzyskie w XIX wieku. Salony, bale, teatry*, Bellona, Warszawa 2013, s. 270-271.

w jak najkorzystniejszych pozach jako ciało zbiorowe, to znów każdemu paluszkowi nakazując z kolei osobną grać rolę, niekiedy odsłaniając różową dłoń, to błyszczące agatowe pokazując pazurki¹². Taka prezentacja ręki, odsłaniająca jej wszelakie walory, dokonywała się mimochodem np. podczas obracania tyżeczki, co w oczach rozmówcy miało odbywać się nieświadomie, a w rzeczywistości było taktyką mającą na celu pozyskanie serca mężczyzny.

Ów, zobaczywszy piękną rękę, mógł zapragnąć obdarować ją pocałunkami. Jeśli to uczynił, wówczas złamał, jak bohater *Braci rywali*, osiemnastowieczny obyczaj pozwalający składać uszanowanie kobietom za sprawą przyzwoitego, a zarazem skromnego pocałunku dłoni. Mężczyźni przejawiali bowiem słabość do kobiecych rąk, a niektórzy wręcz ubóstwiali nawet same ich palce, których widok sprawiał, że: „człek słaby rachował, ile na każdym z tych palców, zakończonych różowymi podługowatymi paznokietkami, pocałunków się zmieściło”¹³. A kobieta potrafiła spożytkować kształtne palce rąk do pochwalenia się nimi. Pomagało jej w tym kłamstewko na temat zranienia się w jeden z nich, bo wówczas mężczyzna chcący zobaczyć pokaleczony paluszek, otrzymywał od niej wszystkie pięć, a na najpiękniejszym z nich kładł pocałunek.

Kraszewski w swoich powieściach „[...] malował typy kobiet psychologicznie złożonych, wieloznacznych, wabiących pięknem, któremu kochankowie oprzeć się nie umieją mimo świadomości zagrożenia”¹⁴. Zatem prawdziwym nieszczęściem dla kobiety stawało się pozbawienie jej przez naturę powabnej ręki, gdyż to ona swoim „wdziękiem i urokiem”¹⁵ wabiła mężczyzn¹⁶. Ci bowiem, widząc piękną kobietę, ale z brzydkimi dłońmi uważali ją za „istotę niedokończoną”¹⁷. Ubolewali nad krzywdą dokonaną w ten sposób na niewiaście, po której oczekiwano pełnego uosobienia

¹² J. I. Kraszewski, *U babuni...*, s. 330.

¹³ Tenże, *Jak się pan Paweł żenił i jak się ożenił*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988, s. 111.

¹⁴ J. Bachórz, *Józef Ignacy Kraszewski*, w: *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831-1863*, red. M. Janion, M. Maciejewski, M. Gumkowski, t. 3, Instytut Badań Literackich, Warszawa 1992, s. 476. Na temat kobiet w twórczości Kraszewskiego piszą m.in.: S. Burkot, *Kobieta i emancypacja i „sprawy fatalne” w twórczości Kraszewskiego*, w: *Kraszewski – pisarz współczesny*, red. E. Ihnatowicz, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 1996, s. 147-156; A. Ogonowska, *Białogłowy, wiedźmy i rusalki, czyli kreacje kobiet w „Starej baśni” Kraszewskiego. Powieść i film: analiza porównawcza*, w: *Powieść historyczna dawniej i dziś*, pod red. R. Stachury, T. Budrewicza, B. Farona, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2007, s. 134-145; M. Sadlik, *„Kobieta i świat”. Kobiecte kreacje w społeczno-obyczajowych powieściach Kraszewskiego*, w: *Europejskość i rodzimość. Horyzonty twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*, red. W. Ratajczak, T. Sobieraj, Wydawnictwo Poznańskie Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2006, s. 321-333; B. Szargot, *Romantyczne heroiny średniowiecznego romansu. Wokół „Stacha z Konar” J. I. Kraszewskiego*, w: *Kraszewski i nowożytność. Studia*, red. A. Janicka, K. Czajkowski, Ł. Zabalski, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, Białystok 2014-2015, s. 529-539.

¹⁵ J. I. Kraszewski, *Orbeka. Powieść*, Wydawnictwo Literackie, Kraków-Wrocław 1983, s. 74.

¹⁶ Postacie kobiece w powieściach Kraszewskiego umieją wykorzystywać piękno nie tylko swoich dłoni do kuszenia nim mężczyzn, ale również urodę innych części swojego ciała. Przykładem jest bohaterka *Dzieci wieku* – Idalia, która wykazując kłamaną troskę o stan ojca, a dokładniej kłękając przy nim, gdy ten zdrzemnął się: „[...] myślała o tym, jak szybką białą i śliczne ramiona w najkorzystniejszej pozie doktorowi pokazać [...]”, za którego postanowiła wyjść za mąż. Pisarz w tej scenie podkreśla m.in. egoizm ówczesnego młodego pokolenia, rozpad więzi rodzinnych, słabość mężczyzn łąsych na piękny kawałek kobiecego ciała. Wykorzystany cytat z: J. I. Kraszewski, *Dzieci wieku. Powieść*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1970, s. 368.

¹⁷ J. I. Kraszewski, *Orbeka...*, s. 74.

piękna. Bo tylko takie – zdaniem ich – zasługiwało na hołd i uwielbienie wyrażane przez nich zarówno słowem, wzrokiem, jak i czynem.

ŚWIADECTWO ŻYCIA

Ręka kobieca stanowiła przedmiot adoracji mężczyzn, a przede wszystkim była to prawdziwa „[...] genealogia kobiety, świadectwo jej przeszłości, przepowiednia przyszłych losów. W niej od miękkiej epidermy, co ją pokrywa, od barwy, co ją kraszi, od różowego pazurka do najdrobniejszego szczegółu, wszystko ma dla badacza niezmiernie znaczenie [...]”¹⁸. Wystarczyła jedynie umiejętność wnikliwego patrzenia i wyciągania wniosków z kształtu, kolorytu, a także zadbania dłoni, by wiedzieć do czego kobieta została stworzona. Bo „[...] ręka pierwsza [...] zdradza”¹⁹ człowieka. Stąd też wynikała szczególna troska wyższych warstw społecznych o zewnętrzną ich prezencję. Pomocne były w tym celu rękawiczki pozwalające zachować z jednej strony białość rąk, a z drugiej skryć pod materiałem ich niedoskonałości²⁰.

Tak czyni chociażby bohaterka *Ładnego chłopca* – Laura, która by uchodzić za hrabinę, nosi ciągle rękawiczki skrywające jej ręce: „[...] potwornie kształtne, jakby zapracowane, zgrubiałe i nieforemne [...]”²¹. Są one dowodem przeszłości kobiety będącej niegdyś praczką, a przywdziewającą wobec tłumu maskę wielkiej pani. Praca bowiem wykonywana rękami bezpowrotnie je zniszczyła, nadając im wygląd rąk nieprzystający do odgrywania roli hrabiny, bo „[...] tylko po rękach można poznać człowieka dobrze urodzonego”²². Co do twarzy można omylić się, ale nie co do rąk. Bo te – zdaniem jednego z bohaterów – dziedziczy się po przodkach. Zatem „w drugim pokoleniu u dorobkiewiczów jeszcze łapy. Twarz będzie czasem piękna, arystokratyczna, rysy już się wygładzą, a ręce zostają długo na pamiątkę tym rodom, które nimi na życie pracowały”²³. Wydelikatnienie nie obejmuje bowiem „ręki czynnej”²⁴, która jest wyrobiona, a więc silna, duża, ale przy tym może być szorstka i czerwona.

¹⁸ Tamże, s. 75. W przytaczanych słowach Kraszewski błędnie określił naskórek człowieka „epidermą”, gdyż termin ten stosuje się na oznaczenie „zewnętrznej, nabłonkowej warstwy u bezkręgowców”. *Epiderma*, hasło w: *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, pod red. M. Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 350.

¹⁹ J. I. Kraszewski, *Macocho. Powieść z podań XVIII wieku*, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1993, s. 530.

²⁰ Rękawiczka pełniła wiele rozmaitych funkcji w przeszłości. Już od początku istnienia cywilizacji była ona używana do „[...] ochrony dłoni przed zadrażnieniem czy mrozem [...]”. Takich rękawiczek o jednym palcu używali w Rzymie rzemieślnicy, rolnicy i żołnierze. Ale od VII wieku spotykamy w Europie zachodniej rękawiczki w stroju modnym, i to od razu w takiej formie jak dzisiaj. [...] Potem, w miarę zbliżania się do naszego wieku, rękawiczka damska jako przedmiot modny potrzebna była przede wszystkim wtedy, gdy suknia bez rękawu albo z krótkim rękawem zostawiała rękę nagą. Stąd ogromne znaczenie rękawiczek w sukni empiru, a potem biedermeieru. Zaś w latach trzydziestych ubiegłego wieku [dziewiętnastego – MP] rękawiczki tak się rozpowszechniły, że dla jednego tylko kupca w samej Warszawie szyło je 600 szwaczek z 40 000 skór jagnięcych. Używano też wtedy rękawiczek jedwabnych, wcale nie gorszych i tak delikatnych, że się mieściły w łupinie włoskiego orzecha” E. i A. Banach, *Rękawiczka*, hasło w: *Słownik mody*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1962, s. 232-233. Na temat rękawiczek pisze również: I. Turneau, *Odzież mieszczaństwa warszawskiego w XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 275-276, 295-296.

²¹ J. I. Kraszewski, *Ładny chłopiec. Powieść współczesna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976, s. 219.

²² Tenże, *Wielki nieznajomy. Obrazy naszych czasów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1960, s. 26.

²³ Tamże.

²⁴ Sformułowaniem „ręka czynna” posługuje się: M. Lawrence, dz. cyt., s. 207.

Bohater posługuje się słowem „łapa”²⁵ na określenie ręki niearystokratycznej, a więc przypisuje ich posiadaczy nie do świata ludzi, lecz zwierząt. Użyty leksem oznaczać będzie rękę bardzo szeroką. Innym razem pisarz na określenie jej posłuży się słowem „bochenek chleba”²⁶, czy też „łopata”²⁷. Wyrażenia te (o zabarwieniu pejoratywnym) stosowane są wyłącznie w stosunku do rąk należących do mężczyzn. Wyraz „łapa” może potraktować jedynie częściowo jako synonim „ręki czynnej”, gdyż ta jest związana ze zmianami zachodzącymi w strukturze ręki pod wpływem wykonywanej nią pracy. Z kolei „łapa” jest stanem pierwotnym ręki człowieka, bo jak pisał Kraszewski:

ze stanu barbarzyństwa powoli wychodząc człowiek, gdy od pracy mechanicznej do coraz uszlachetniającej gobarziej postępuje – traci powoli rękę pierwotną nieledwie podobną do rozszczepionej łapy zwierzęcia, do kosmatej pięści goryla i wyrabia rękę inteligentką, rękę czułą, zręczną, silną razem i piękną. Tylko plemiona dawno wykształcone mogą mieć te ręce, które podobało się nazwać arystokratycznymi, a które są rękami nerwów i rozumu, bo ręka nie przychodzi od razu, na nią jak na typ twarzy pracują plemiona i pokolenia²⁸.

Kobiece ręce mogą bowiem zostać nazwane „łapkami”, ale wówczas należy to potraktować jako formę spieszczenia, emocjonalnego stosunku bohatera, bądź nawet samego pisarza do piękna wyrażającego się w niewieścich rękach²⁹.

Warto również zwrócić uwagę na zachowanie mężczyzn, którzy w przypadku zbyt dużych rąk starali się oszukać świat, wkładając zbyt małe rękawiczki na dłoń, by w taki sposób zmniejszyć wizualnie ich wielkość. Bo „[...] teoretycy arystokracją po szlachetności rysów, po małości ręki, galbie nogi [...]”³⁰ ją stwierdzali. Zatem niedopuszczalne było jakiegokolwiek odstępstwo od tych przypisywanych im charakterystycznych cech. Ratunkiem było – w tym przypadku – włożenie rękawiczek. Te nie tylko skrywały zbyt dużą dłoń, ale również pomagały wcielić się w rolę starszego kupca szlachcicowi – Tadeuszowi Siekierzyńskiemu, który wdział je, by ukryć swój młody wiek dający się także poznać po wyglądzie ręki. Inną rękę będzie miał młodzieniec, a inną starzec, więc ręka wskazywać będzie nie tylko pochodzenie, ale również wiek człowieka.

Ponadto również stan cywilny poprzez noszoną na palcu obrączkę. Na tę zwraca uwagę bohater powieści *Na cmentarzu – na wulkanie*, dla którego jest ona przyczyną refleksji na temat losu jej nosicielki: „[...] na czwartym jej palcu prosta złota obrączka ślubna świadczyła, że ją to ogniwo łańcucha łączyło z jakąś istotą, co ją opuściła, którą

²⁵ J. I. Kraszewski, *Wielki nieznanomy...*, s. 26.

²⁶ Tenże, *Pamiętnik panicza. Z francusko-polskiego oryginału na polsko-francuskie przełożony z niektórymi dodatkami*, wstęp Z. Mitzner, wyd. 2, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1953, s. 64.

²⁷ Tenże, *Macocho...*, s. 184.

²⁸ Tenże, *Orbeka...*, s. 75.

²⁹ Tytułowa bohaterka *Dziennika Serafimy* rękę koleżanki nazywa „łapą” ze względu, iż ta musi nosić większe rozmiary pierścionków niż ona.

³⁰ Tenże, *Komedianci. Powieść*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1968, s. 52. W *Ulanie* tytułowa bohaterka ma małą rękę, co zdaniem narratora jest rzadko spotykane u osób pochodzących z ludu.

ona opuścić musiała”³¹. Zatem ręka poświadcza rozmaite aspekty życia człowieka, bo z wyglądu rąk można dowiedzieć się również „[...] o doznanych nieszczęściach, o wyrzeczeniu się świata, o przedłużonej młodości, o stanie umysłu nawet, który nie przywiązywał do nich wartości. Są ręce naturalne, są sztuczne, są piękne a popsute, są brzydkie a upięknione... a! są pocziwe nawet i czasem głupawe rączki”³². I tak „ręka piękna a popsuta” oznaczać będzie dłoń niegdyś powabną, która w wyniku wykonywania pracy ręcznej uległa zdeformowaniu, bądź też stała się szorstką. Z kolei ręce „brzydkie a upięknione” zyskały dopiero atrakcyjność po zastosowaniu zabiegów kosmetycznych niwelujących zewnętrzne oznaki (tj. opalenizna skóry) zdradzające przynależność do niższego stanu społecznego. Jednocześnie tak scharakteryzowane ręce można nazwać również „sztucznymi”. Te bowiem w przeciwieństwie do „rąk naturalnych” ukrywają prawdziwe pochodzenie ich posiadacza. Warto zauważyć, że o ile cztery pierwsze typy rąk należy rozumieć w kontekście zewnętrznego ich wyglądu, to dwa ostatnie poświadczają zachowanie, czy też charakter człowieka, bo „głupową rączkę” będzie miała osoba lekkomyślna, niezastanawiająca się nad swoim postępowaniem, a nawet życiem. Kraszewski uważał, że:

O ręce ludzkiej księgi by pisać można; nie dziwujemy się wcale chiromancji, bo chirognozją mamy za naukę posiłkującą fizjognomice, bez której ona pełną być nie może. To pewne, że kto ręki człowieka bacznie nie obejrzał, ten go jeszcze nie zna. Jeden wszetecznie brzydki palec odstręcza i przestrzega, będzie tam wszystko piękne, a coś ułomnego w charakterze, gdzie ręka jeszcze kaleka. Kto się nad tym kiedykolwiek zastanowił, nie pośądzi nas o przesadę³³.

Myrah Lawrance potwierdza, iż analiza dłoni przynosi wiedzę na temat charakteru, temperamentu, czy też uczuciowości człowieka³⁴. Wskazuje ona chociażby mocne, jak i słabe jego strony³⁵. Można zastanawiać się, jak też to czyni narrator, co znaczy w przypadku bohaterki *Orbeka*– Miry, obgryzanie przez nią w niektórych sytuacjach paznokci. Jednakże ręka, co poświadcza w innym utworze pisarz, nie tylko pomaga odczytać charakter człowieka, ale również dowodzi temperatury ciała (wychłodzenia organizmu), czy też potrafi wskazać ciepłość powietrza na dworze (chłód). Zaczerwienienie dłoni staje się bowiem oznaką zimna odczuwanego przez Marysię Myszkównę z powieści *Było ich dwoje*.

Kraszewski, o czym pisze Józef Bachórz, miał niezwykłą „[...] pieczołowitość zapisywania detalu, np. detalu obyczajowego, aparycyjnego, kostiumowego, kulinarnego itp. Z upodobaniem i chciałoby się powiedzieć: fachowo opowiada o pomieszczeniach, meblach, upozowaniach, poruszaniach, gestykulacji i minach”³⁶.

³¹ Tenże, *Na cmentarzu – na wulkanie. Powieść współczesna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1970, s. 125.

³² Tenże, *Lalki...*, s.34.

³³ Tenże, *Orbeka...*, s. 75-76.

³⁴ Zob. M. Lorence, dz. cyt., s. 12.

³⁵ Tamże.

³⁶ J. Bachórz, *Lekcje Kraszewskiego, czyli ambaras nadmiaru*, w: *Kraszewski i wiek XIX. Studia*, red. A. Janicka, K. Czajkowski, P. Kuciński, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, Białystok 2014, s. 49.

Można włączyć do słów badacza również opisy rąk, które mogą być białe, chude, grube, miękkie, szorstkie, a nawet owłosione.

PIELĘGNACJA DŁONI

Ręka, by osiągnęła arystokratyczną doskonałość, wymagała specjalnej pielęgnacji ze strony jej posiadacza. Dotyczyło to zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Stosowano wówczas rozmaite zabiegi pielęgnacyjne mające na celu nadanie odpowiedniego stanu „rękom i paznokciom”³⁷. Przykładowo bohater *Hołoty* posiadał cały asortyment przyrządów służących do „[...] gładzenia, piłowania, szlifowania ich i polerowania [...]”³⁸. Posługiwał się on pilniczkami prostymi, jak i zakrzywionymi, ale również „[...] ręcznikami grzanymi, gładkimi, szorstkimi i różnymi emulsjami i płynami niezbędnymi do odświeżenia skóry”³⁹. Pielęgnacja ręki stanowiła bowiem dla Onufrego Manczyńskiego czynność nad wyraz istotną, zajmującą mu „kilka godzin”. Mąż Idalii jest bowiem bohaterem negatywnym, na co wskazuje wyeksponowanie przez Kraszewskiego motywu pilniczka, który „[...] pełnił funkcję ironiczną i służył krytyce danej postaci. Zadbane męskie dłonie świadczyły bowiem o tym, że dany bohater nigdy nie pracował. A zatem – zgodnie z podstawowym pozytywistycznym kryterium oceny człowieka, czyli stosunku do pracy – mężczyzna o wypielęgowanych dłoniach był zawsze postacią negatywną”⁴⁰. Jednakże zadbane ręce, czy też sama ich białość – w przypadku mężczyzn występujących w dziełach Bolesławity – nie zawsze przypisana jest osobom w ogóle niepracującym. Zdarza się bowiem, iż „wychuchane” dłonie nie tylko należą do arystokraty, ale również do prawnika, a więc do osoby nietrudniącej się pracą fizyczną. Takie ręce, które wręcz „słynęły z piękności”⁴¹ miał również Stanisław August Poniatowski, co może być istotne do oceny stosunku pisarza do postaci króla, gdyż zdaje się, iż Kraszewski aprobował w swojej twórczości literackiej wspomniane kryterium pozytywistyczne.

Należy zauważyć, że autor *Kunigasa* poprzez opisy dłoni mężczyzn przesadnie wydelikatnionych unaoczniał zniewieścienie rodu męskiego⁴². Nie krytykował on jedynie dbałości mężczyzn o wygląd dłoni, ale zwracał uwagę na cały ich wizerunek niemający w sobie nic wspólnego z dawnymi, silnymi rycerzami, którymi niegdyś byli Polacy. Niemniej jednak Kraszewski cieszył się, że ręce mężczyzn zatraciły kształt „łap”, stając się bardziej drobnymi i subtelными. Czym innym była bowiem nadmierna ich pielęgnacja, czy też skupianie się kogoś na każdym detalu swojego wyglądu, a czym innym odziedziczenie kształtu ręki po przodkach. Przesadna dbałość o wygląd rąk sprawiała, że niektórzy mężczyźni mieli bielsze ręce od kobiet, co w pewnej mierze rodziło oczekiwania, by damy były posiadaczkami równie zadbanych dłoni. Stąd

³⁷ Tenże, *Hołota. Powieść współczesna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1986, s. 50.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, s. 51.

⁴⁰ M. Skucha, dz. cyt., s. 242.

⁴¹ J. I. Kraszewski, *Macocho...*, s. 184.

⁴² Por. M. Skucha, dz. cyt., s. 266.

pojawiły się stwierdzenia panów, iż dana kobieta jest piękna, ale ma brzydkie, czy też niezadbane dłonie. Bolesławita podkreśla, że „[...] piękna prawdziwie ręka, ręka rozumna – bo są ręce rozumne, ręka czuła – bo są czułe, ręka posągowa, idealna, bywa tylko udziałem bardzo niewielu”⁴³. Słowa te należy odnieść do ręki kobiecej, gdyż to ją pisarz wielbił i unosił się nad jej niesłyszczanym wdziękiem.

Kobiety zdawały sobie sprawę, że piękna dłoń jest ich atutem w życiu towarzyskim. Zatem otaczały ją szczególną troską, bo „raz popsute [zdeformowane pracą – MP], nigdy już nie wrócą do swej świeżości...”⁴⁴. I stąd też wynikało niezwykle oburzenie matki tytułowej bohaterki *Dziennika Serafiny*, zbulwersowanej stanem rąk swojej córki pozostawionej na pensji⁴⁵. Ręce jej nosiły bowiem ślady wykonywanych przez nią robótek ręcznych, w wyniku których doszło chociażby do stwardnienia naskórka⁴⁶. Jednakże nie była to trwała zmiana i wyniku zabiegów pielęgnacyjnych ręka – po zaniechaniu czynnika powodującego ten stan – wróciła do normalnego stanu, a nawet wyglądała tak, że posiadaczka „[...] ich prawie poznać nie mogła”⁴⁷. Poprawa stanu dłoni była możliwa, gdyż Serafina nie miała „rąk spracowanych”, a więc dowodzących swoją grubością i zniszczeniem wykonywanych nimi cięższych prac. W przypadku mężczyzn „ręce spracowane” zostaną przez pisarza nazwane „rękami namulonymi”⁴⁸, gdyż pierwsze sformułowanie jest używane w utworach wyłącznie w stosunku do kobiet. One nie zawsze kryją pod rękawiczką zniszczoną pracą rękę, czy też starają się kosmetykami zatuszować ślady wyrytej na dłoni pracy, bo przykładowo bohaterce *Kopciuszka* – Anieli Drzemlik, schowanie rąk pod materiał zdawałoby się wręcz oszustwem, kłamaniem wstydem z powodu wykonywanej pracy.

ZAKOŃCZENIE

Człowiek nie zdaje sobie często sprawy, że może zostać oceniony na podstawie wyglądu swoich dłoni. Przypatrując się rękom, zarówno tym kobiecym, jak i męskim można niezwykle dużo dowiedzieć się o ich posiadaczu, a na przykładzie twórczości Kraszewskiego o osobie żyjącej w osiemnastym, czy też dziewiętnastym wieku. Opisy rąk pozwalają bowiem wnikać w mentalność zarówno ówczesnych ludzi, jak

⁴³ J. I. Kraszewski, *Orbeka...*, s. 75.

⁴⁴ Tenże, *Dziennik Serafiny*, Zrzeszenie Księgarstwa, Warszawa 1987, s. 18.

⁴⁵ Warto w tym miejscu przywołać słowa Marka Skuchy na temat pensji, który pisze tak: „podczas pobytu na pensji młoda kobieta uczy się »prawdy życiowej« z literatury, z niej czerpie wiedzę o świecie, modele zachowań oraz język – pełen konwenansów i sztuczności. [...] Pensja jest przede wszystkim skomplikowaną instytucją z całym rozbudowanym aparatem władzy, służącym nadzorowaniu i karaniu. Celem nadrzędnym pensji jest produkcja nowoczesnego więźnia, kobiety-więźniarki. Sposób funkcjonowania pensji da się bowiem opisać przy pomocy tych kategorii, jakie stworzył Michel Foucault w książce [...] *Nadzorować i karać. Narodziny nowoczesnego więźnia*”. M. Skucha, dz. cyt., s. 151-152.

⁴⁶ Reakcja matki Serafiny na widok rąk córki wynika również z nieodpowiedności – jej zdaniem – zajęć do pochodzenia jej córki.

⁴⁷ J. I. Kraszewski, *Dziennik Serafiny...*, s. 21.

⁴⁸ Sformułowanie „namulony” stosuje się – w słownictwie regionalnym – zwykle na określenie zniszczonej skóry rąk, na której widnieją obtarcia, czy też odciski. Zob. *Namulać*, hasło w: *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. 4, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963, s. 1114.

i żyjących obecnie. Spojrzeć na nich z perspektywy ich rąk – zarówno ich wyglądu, ale i wykorzystywania w życiu. Dla pisarza ręka jest „hieroglifem, w którym przedstawienie jednej drobnej kreski zmienia wyraz całości”⁴⁹. Stanowi ona dopełnienie obrazu człowieka, a zwłaszcza kobiety. To bowiem ich dłoniom autor *Ulany* poświęca najwięcej miejsca w swojej twórczości literackiej, co zapewne wiąże się z tym, iż „uchodził [on – MP] za mistrza w kreśleniu charakterów kobiecych”⁵⁰.

STRESZCZENIE

„[...] ta ręka pierwsza panią zdradziła”. *Dłoń świadectwem życia człowieka w twórczości J.I. Kraszewskiego*

O człowieku świadczą jego czyny. Jednakże nie musi on nic mówić, a nawet robić, żeby inni ludzie wiedzieli, jakie on życie prowadzi. Zdradza go bowiem ręka, którą rzeźbi nie tylko wykonywana praca, ale również pochodzenie. Mówi ona także o charakterze człowieka. Z analizy dłoni można nawet więcej dowiedzieć się o człowieku niż z badania jego twarzy. Tak będzie uważał dziewiętnastowieczny pisarz, a mianowicie Józef Ignacy Kraszewski, który w swojej twórczości literackiej przywoływał niejednokrotnie opisy kobiecych dłoni, czy też tych należących do mężczyzn. W dziełach jego można odnaleźć zarówno wygląd, wielkość, barwę, ale także zabiegi pielęgnacyjne, którym były poddawane ręce człowieka. Ponadto autor *Starej baśni* nie pozostawał obojętny na piękno kobiecej ręki, która wywoływała u niego zachwyt i uwielbienie. Bo powabna, niewieścia ręka stanowiła wówczas atut kobiety. Zatem opisy rąk bohaterów pojawiające się na kartach dzieł Kraszewskiego stanowią istotną kwestię do omawiania obyczajowości osób żyjących w XVIII i XIX wieku.

SUMMARY

‘[...] this hand has betrayed you, madam’. *The hand as a reflection of man’s life in J.I. Kraszewski’s works.*

Man’s actions speak of them. Nevertheless, there is no need for man to say or do anything for others to know what life they lead. Their hand betrays them since it is shaped not only by the work performed by man but also by their descent. It speaks also of man’s character. One can learn more about man based on an analysis of their hands than by means of studying their face. This was the belief held by a 19th-century writer, Józef Ignacy Kraszewski, who on more than one occasions provided descriptions of women’s or men’s hands in his literary works. The information concerning the appearance, size and colour but also the type of beauty treatments performed on man’s hands can all be found in Kraszewski’s works. Moreover, the author of *Starabaśń* (‘An Ancient Tale’) was not immune to the beauty of the female hand, which caused him to feel both fascination and admiration. Attractive hands were a great asset for a woman

⁴⁹ J. I. Kraszewski, *Orbeka...*, s. 75. Słów tych nie należy interpretować w kontekście analizy linii dłoni, gdyż pisarzowi chodzi o to, iż atrakcyjność kobiety nie zależy od całego jej wyglądu, lecz od tego, czy ma ona ładną bądź brzydką dłoń.

⁵⁰ J. Bachórz, *Józef Ignacy Kraszewski...*, s. 476.

in those times. Therefore, the detailed descriptions of characters' hands which appear in Kraszewski's works constitute a vital issue for the discussion of the customs of the people living in the 18th and 19th centuries.

BIBLIOGRAFIA

Literatura podmiotu:

- KRASZEWSKI J.I., *Było ich dwoje. Powieść*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1881.
- Czarna perelka*, wyd. 4, Wydawnictwo Literackie, Lublin 1986.
- Dzieci wieku. Powieść*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1970.
- Dziennik Serafyny*, Zrzeszenie Księgarstwa, Warszawa 1987.
- Hołota. Powieść współczesna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1986.
- Jak się pan Paweł żenił i jak się ożenił*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988.
- Komedianci. Powieść*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1968.
- Kopciuszek. Powieść z podań XVIII wieku*, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1993.
- Lalki. Sceny przedślubne*, wyd. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1988.
- Ladny chłopiec. Powieść współczesna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1976.
- Macocho. Powieść z podań XVIII wieku*, Wydawnictwo Alfa, Warszawa 1993.
- Na cmentarzu – na wulkanie. Powieść współczesna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1970.
- Noc majowa*, wyd. 2, Wydawnictwo Literackie, Lublin 1991.
- Orbeka. Powieść*, Wydawnictwo Literackie, Kraków-Wrocław 1983.
- Ostatni z Siekierzyńskich*, wyd. 3, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1984.
- Pamiętnik panicza. Z francusko-polskiego oryginału na polsko-francuskie przełożony z niektórymi dodatkami*, wstęp Z. Mitzner, wyd. 2, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1953.
- Pułkownikówna. Historia prawdziwa z czasów saskich*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1974.
- Roboty i prace. Sceny i charaktery współczesne*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1969.
- Serce i ręka. Powieść prawie historyczna*, wyd. 2, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1986.
- Syn marnotrawny. Opowiadanie z końca XVIII wieku*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1977.
- U babuni*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 1993.
- Ułana. Powieść poleska*, oprac. S. Tomaszewski, wyd. 5 zmienione, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1988.
- W starym piecu. Powieść*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1965.
- Wielki nieznanjomy. Obrazy naszych czasów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1960.
- Zakłęta księżniczka*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1958.

Literatura przedmiotu:

- BACHÓRZ J., *Józef Ignacy Kraszewski*, w: *Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831-1863*, red. M. Janion, M. Maciejewski, M. Gumkowski, t. 3, Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1992, s. 439-520.
- BACHÓRZ J., *Lekcje Kraszewskiego, czyli ambaras nadmiaru*, w: *Kraszewski i wiek XIX. Studia*, red. A. Janicka, K. Czajkowski, P. Kuciński, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, Białystok 2014, s. 41-53.

- BANACH E. i A., *Rękawiczka*, hasło w: *Słownik mody*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1962, s. 232-233.
- BURKOT S., *Kobieta i emancypacja i „sprawy fatalne” w twórczości Kraszewskiego*, w: *Kraszewski – pisarz współczesny*, red. E. Ichnatowicz, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 1996, s. 147-156.
- Epiderma*, hasło w: *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, pod red. M. Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 350.
- LAWRENCE M., *Analiza dłoni. Twój charakter*, tłum. M. Gromala-Rucka, Wydawnictwo ASTRUM, Wrocław 1995.
- LISAK A., *W czym na przyjęcie – panie*, w tejsze: *Życie towarzyskie w XIX wieku. Salony, bale, teatry*, Bellona, Warszawa 2013.
- Namulać*, hasło w: *Słownik języka polskiego*, pod red. W. Doroszewskiego, t. 4, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1963, s. 1114.
- OGONOWSKA A., *Białogłowy, wiedźmy i rusałki, czyli kreacje kobiet w „Starej baśni” Kraszewskiego. Powieść i film: analiza porównawcza*, w: *Powieść historyczna dawniej i dziś*, pod red. R. Stachury, T. Budrewicza, B. Farena, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2007, s. 134-145.
- SADLIK M., *„Kobieta i świat”. Kobiece kreacje w społeczno-obyczajowych powieściach Kraszewskiego*, w: *Europejskość i rodzimność. Horyzonty twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*, red. W. Ratajczak, T. Sobieraj, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2006, s. 321-333.
- SKUCHA M., *Ładni chłopcy i szalone. Męskość i kobiecość w późnym piarstwie Józefa Ignacego Kraszewskiego*, Collegium Columbinum, Kraków 2014.
- SZARGOT B., *Romantyczne heroiny średniowiecznego romansu. Wokół „Stacha z Konar” J.I. Kraszewskiego*, w: *Kraszewski i nowożytność. Studia*, red. A. Janicka, K. Czajkowski, Ł. Zabielski, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, Białystok 2014-2015, s. 529-539.
- TURNAU I., *Odzież mieszczaństwa warszawskiego w XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967.
- ZWOLIŃSKI A., *Chiromancja*, w tegoż: *Astrologia, wróżby, jasnowidzenie i wywoływanie duchów*, Wydawnictwo PETRUS, Kraków 2008.

Martwi mnie, gdy widzę ludzi młodych, którzy „rzucili ręcznik” przed rozpoczęciem walki. Którzy się „poddali”, nie rozpoczynawszy nawet gry. Którzy idą ze smutną twarzą, jak gdyby ich życie nie miało żadnej wartości.

(Ojciec Święty Franciszek)